

Gwałty w DRK

20 kwietnia 2014

Ponad 3600 kobiet, dzieci i mężczyzn zostało zgwałconych i poddanych przemocy seksualnej w Demokratycznej Republice Konga na przestrzeni ostatnich czterech lat – czytamy w raporcie Organizacji Narodów Zjednoczonych. Statystyka ta obejmuje okres od stycznia 2010 r. do grudnia 2013 r. i dotyczy wyłącznie przypadków nadużyć, których dopuścili się kongijscy żołnierze i uzbrojeni rebelianci. Strategia gwałtów na dużą skalę jest wykorzystywana przez obie strony konfliktu jako narzędzie karania i zastraszania cywilów podejrzewanych o sprzyjanie przeciwnym formacjom zbrojnym i politycznym.

Ofiary napaści seksualnych, opisane w raporcie, miały od dwóch do osiemdziesięciu lat. 73% z nich stanowiły kobiety, 25% były dziećmi, pozostałe 2% to mężczyźni. Nieco ponad połowa gwałtów, udokumentowanych przez ONZ, zostało popełnionych przez członków grup zbrojnych operujących we wschodnim regionie kraju. Pozostałe zarejestrowane przypadki przypisano funkcjonariuszom państwowym, w tym żołnierzom kongijskim sił zbrojnych (FARDC), którzy zamieszani byli średnio w co trzeci stwierdzony przypadek.

Brutalnych przestępstw seksualnych dopuszczano się podczas ataków na wioski – obok zabójstw, porwań i grabieży. Kobiety były sponiewierane i gwałcone w domach, podczas pracy na farmach i poletkach, w okolicach punktów handlowych i w trakcie podróży do ujęć wody. Istotnym faktem jest to, że do opisanych napaści dochodziło przede wszystkim w strefach objętych walkami o kontrolę nad zasobami naturalnymi.

Administracja DR Konga nie jest wystarczająco zdeterminowana ani przygotowana do przeprowadzania szczegółowych śledztw w sprawie wszystkich przypadków przemocy seksualnej, zwłaszcza gdy potencjalnymi winowajcami okazują się najwyżsi rangą oficerowie. ONZ zauważa niemniej „powolny, ale stały postęp” w

tej kwestii. Szczególnie wzorowo prezentuje się śledztwo dotyczące 39 żołnierzy oskarżonych o zbrodnie przeciwko ludzkości, w tym o gwałty co najmniej 102 kobiet i 33 dziewcząt w okolicach miasta Minova we wschodnim DR Kongo w listopadzie 2012 roku. Większość przypadków napaści nie jest jednak monitorowanych ani badanych – w obawie przed stygmatyzacją i napiętnowaniem społecznym nie są również zgłaszane przez poszkodowanych.

W latach 2006/2007, na przestrzeni 12 miesięcy, podczas walk na wschodzie DR Kongo ofiarami gwałtów padło ponad 400 tysięcy kobiet i dziewcząt.

Opracowanie: Damian Żuchowski

Na podstawie: Al Jazeera

Dla „Wolnych Mediów”